

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Judejko

Protokolant: p.o. stażysty Beata Jopek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań Grunwald Marka Świtały

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2018 r.

sprawy **C. D. i K. K. (1)**

oskarżonych z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 278 § 5 kk i inne

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego C. D.

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 4 lipca 2017 r. w sprawie sygn. akt III K 575/15

1. uznając na podstawie art. 4 § 1 kk, że w sprawie zastosowanie mają przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. U. i adw. T. S. kwoty po 619,92 zł brutto tytułem kosztów obrony udzielonej oskarżonym odpowiednio C. D. i K. K. (1) w postępowaniu odwoławczym z urzędu;
3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa zwalniając jednocześnie oskarżonego C. D. od obciążającej go części kosztów za postępowanie odwoławcze w tym od opłaty za II instancję.

Anna Judejko

UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 4 lipca 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 575/15 Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał oskarżonego **C. D.** za winnego czynu z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 5 kk w zw. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w chwili wydania wyroku i za to na podstawie art. 278 § 5 k.k. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności. Wyrokiem tym Sąd Rejonowy uznał także oskarżonego **K. K. (1)** za winnego czynu z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w chwili wydania wyroku i za to na podstawie art. 278 § 5 k.k. z art. 11 § 3 k.k. i w zw. z art. 4 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w chwili wydania wyroku i wymierzył mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.

Ponadto przedmiotowym wyrokiem Sąd Rejonowy uznał także oskarżonego **K. K. (1)** za winnego czynu z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w chwili wydania wyroku i za to na podstawie art. 278 §

5 k.k. z art 11 § 3 k.k. i w zw. z art. 4 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w chwili wydania wyroku i wymierzył mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonych wywiódł **oskarżyciel publiczny** zarzucając orzeczeniu wydanemu przez Sąd I instancji na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k., art. 438 pkt 4 k.p.k. rażącą niewspółmierność kary polegającą na orzeczeniu względem oskarżonych C. D. i K. K. (1) kary 4 miesięcy pozbawienia wolności, podczas gdy dyrektywy wymiaru kary, względy prewencji ogólnej oraz indywidualnej, w tym wielokrotna karalność oskarżonych, działanie w warunkach powrotu do przestępstwa przemawiają za orzeczeniem kary surowszej.

Wobec powyższego zarzuty skarżący na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec C. D. i K. K. (1) kary 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł także **obrońca oskarżonego C. D.**, który na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść wyroku, tj. art. 4 k.p.k. art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., polegającą na dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, z naruszeniem zasady rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych w sprawie i bezpodstawnego przyjęcia, iż C. D. działając wspólnie i w porozumieniu z K. K. (1), przywłaszczył portfel z zawartością dowodu osobistego, prawa jazdy, karty bankomatowej (...), karty P. i legitymacji studenckiej na szkodę J. S. (1).

Skarżący z ostrożności procesowej podniósł także zarzuty:

2. obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 276 § 1 k.k., poprzez jego błędne zastosowanie i powołanie w kwalifikacji prawnej i podstawie skazania w.w. przepisu, podczas gdy opis czynu przypisanego oskarżonemu nie wypełnia znamion w.w. czynu zabronionego.

3. rażącą niewspółmierność (surowość) kary, w szczególności poprzez wymierzenie oskarżonemu kary o charakterze izolacyjnym, w sytuacji, gdy swoim zachowaniem oskarżony nie realizował znamienia czasownikowego czynu zabronionego, nie przywłaszczył żadnych przedmiotów należących do pokrzywdzonej, a dodatkowo przedawnieniu uległa karalność części przyjętych w podstawie skazania czynów zabronionych.

Przy powyżej sformułowanych zarzutach skarżący:

1. na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Skarżący z ostrożności procesowej wniósł także o zmianę wyroku poprzez wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej i podstawy skazania art. 276 k.k. i wymierzenie oskarżonemu kary o charakterze nieizolacyjnym.

Apelujący wniósł ponadto o zasądzenie na rzecz obrońcy kosztów obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje wniesione przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonego okazały się bezzasadne i jako takie nie mogły skutkować zmianą bądź uchyleniem przedmiotowego orzeczenia.

Sąd Okręgowy pragnie jednak zaznaczyć, że sporządzenie uzasadnienia przedmiotowego orzeczenia zgodnie z art. 422 § 1 i 2 w zw. z art. 457 § 2 k.k. ograniczone zostało do apelacji obrońcy oskarżonego D.. Wniosek o uzasadnienie wyroku został bowiem wniesiony jedynie przez wyżej wymienionego oskarżonego, na rzecz którego obrońca wywiódł apelację.

Kontrolując zaskarżone orzeczenie w kontekście podniesionych w apelacji zarzutów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku. W ocenie Sądu odwoławczego bowiem Sąd I instancji co do zasady prawidłowo ustalił w wyroku sprawstwo i winę oskarżonego. Sąd Okręgowy dostrzega przy tym, że sporządzając uzasadnienie przedmiotowego orzeczenia Sąd Rejonowy prawidłowo przypisując oskarżonemu D. współudział w przestępstwie, w błędny sposób umiejscowił jego osobę w całokształcie akcji przestępczej (o czym poniżej). Powyższe jednak nie uzasadniało uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W świetle bowiem całokształtu materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, że oskarżony D. na zasadzie współsprawstwa brał udział w popełnieniu przedmiotowego przestępstwa.

Analizując bowiem materiał dowodowy wskazać wypada, że niewątpliwym jest, iż obaj sprawcy znają się - oboje przyznali bowiem, że przebywali wspólnie w zakładzie karnym (wyjaśnienia oskarżonego D. k. 60, wyjaśnienia oskarżonego K. s. 72). Znamienne są przy tym, w ocenie Sądu Okręgowego, rozbieżności w wyjaśnieniach obu oskarżonych co do ich spotkania w dniu zatrzymania. Oskarżony D. wskazuje bowiem (k. 60), że zobaczył jak na przystanku koło (...) dwóch policjantów trzymającą mężczyznę, którego twarz wydawała mu się znajoma, jednakowoż w chwili tej nie rozpoznał on oskarżonego K. i zrobił to dopiero po zatrzymaniu przez funkcjonariusza Policji i wyprowadzeniu z tramwaju. Natomiast oskarżony K. w swoich wyjaśnieniach wskazał (k. 72), że wysiadł z tramwaju zobaczył oskarżonego D., zamienił z nim kilka słów po czym oskarżony D. wsiadł do tramwaju, następnie zaś doszło do zatrzymania kolejno oskarżonego K. jak i oskarżonego D. przez funkcjonariuszy Policji. Już powyższe okoliczności czynią wersje prezentowane przez oskarżonych niewiarygodnymi. Dodatkowo o ich nieprawdziwości świadczą dalsze wyjaśnienia oskarżonych, w których próbują oni wytłumaczyć swoją obecność w dniu 12.04.2015 r. akurat na tym właśnie przystanku tramwajowym. Oskarżony D. wyjaśnia bowiem, że jadąc tramwajem z przystanku (...) po drodze zorientował się, że nie ma biletu po czym wysiadł na przystanku (...), żeby go zakupić. Wskazać przy tym należy, że pomiędzy wskazanym przez oskarżonego przystankiem początkowym i przystankiem (...) znajdują się inne przystanki tramwajowe. Biorąc zaś pod uwagę, że pierwszą czynnością pasażera wchodzącego do tramwaju jest skasowanie biletu (potwierdza to powiem uprawnienie pasażera do przejazdu tymże środkiem komunikacji miejskiej, a brak biletu bądź też posiadanie biletu nie skasowanego narazić może pasażera na karę finansową) - przyjmując twierdzenia oskarżonego - logicznym byłoby, że o fakcie braku biletu musiałyby dowiedzieć się on niezwłocznie po ruszeniu z wskazywanego przez niego przystanku. Wobec powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego, całkowicie nieprawdopodobne są wyjaśnienia oskarżonego, że jechał on kilka kolejnych przystanków wiedząc, że nie ma biletu i wysiadł akurat na przystanku (...), na którym znajdował się także oskarżony K..

Podobnie niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego K., który wskazywał, że przyjechał do P. w dniu 12.04.2015 r. w poszukiwaniu pracy na budowie, a na przystanku (...) znalazł się, gdyż wracając z nieudanych poszukiwań pracy chciał wrócić do swego miejsca zamieszkania tj. O.. Godzi się przy tym zauważyć, że dzień, w którym doszło do zdarzenia, tj. 12.04.2015 r. była to niedziela, a więc dzień ustawowo wolny od pracy. Wobec powyższego wyjaśnienia oskarżonego, że znalazł się w tym dniu w P. tylko po to, żeby szukać pracy uznać należy za niewiarygodne i pozbawione jakiegokolwiek sensu.

Znamiennym jest także, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż oskarżeni zatrzymani zostali podczas próby wejścia (oskarżony K.) i odjazdu (oskarżony D.) tramwajem tej samej linii.

Powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego, pozwalają na przyjęcie, że twierdzenia oskarżonych co do przypadkowości ich spotkania w dniu 12.04.2015 r. oraz bezpodstawnego zatrzymania ich przez funkcjonariuszy Policji jawią się jedynie jako przyjęta na potrzeby przedmiotowego postępowania linia obrony mająca na celu umożliwienie im uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełniony czyn.

Należy wskazać, że całokształt akcji przestępczej oskarżonych w sposób spójny i wzajemnie uzupełniający się w swych zeznaniach opisały pokrzywdzona J. S. (1) oraz świadek J. S. (2). Pokrzywdzona wskazała przy tym (k. 2-4), że wsiadając do tramwaju linii nr (...) przed nią do tego samego tramwaju wsiadł mężczyzna, którego opisała ona jako: ubranego w szary płaszcz, niebieską koszulkę, jeansy, mężczyzna ten miał szare włosy i był w wieku około 50 lat. (opis ten odpowiadał wyglądowi oskarżonego D. z dnia zatrzymania), a za nią wsiadł do tramwaju mężczyzna w wieku około

30-40 lat, w czapce z daszkiem, ubrany w czarną kurtkę lub marynarkę ze skóry zapiętą na jeden guzik (opis ten odpowiadał wyglądowi oskarżonego K. z dnia zatrzymania), który „napierał na nią”, następnie zaś obaj ci mężczyźni opuścili tramwaj jeszcze przed jego odjazdem i wycofali się na przystanek (...). Następnie na rozprawie w dniu 20 lutego 2017 r. (k. 405) pokrzywdzona dodała także, że pamięta, iż mężczyzna, który wsiadał przed nią do tramwaju miał szary płaszcz. Pokrzywdzona w toku postępowania przygotowawczego opisała także co znajdowało się w skradzionym portfelu łącznie z wskazaniem jaka znajdowała się w nim kwota pieniędzy i w jakich nominałach (k. 34), dodatkowo w toku przesłuchania w dniu 14.04.2015 r. pokrzywdzona zeznała, że ktoś w dniu 12.04.2015 r. dokonał zakupów skradzioną jej kartą płatniczą w dwóch sklepach (k. 90). Zeznania pokrzywdzonej w zakresie przebiegu zdarzenia dopełniają się i uzupełniają z zeznaniami świadka J. S. (2), która była jego naocznym świadkiem. J. S. (2) zeznała (k. 23-24) przy tym, że stojąc na przystanku przy (...) zauważyła dwóch mężczyzn jednego w wieku około 40 lat, ubranego w pomarańczową koszulkę, czarne spodnie dresowe, czarną czapkę z daszkiem, skórzaną kurtkę koloru czarnego, 175/180 cm. wzrostu, krępej budowy ciała stojącego z mężczyzną w wieku około 40/50 lat, siwiejącym, wzrostu około 175/180, który miał na sobie okulary przeciwsłoneczne i kurtkę jasnoniebieskiego koloru. Świadek zeznała także, że po wejściu do tramwaju nr (...) zauważyła, jak drugim wejściem do tramwaju wsiadła dziewczyna, a za nią bardzo blisko wcześniej opisany mężczyzna w czapeczce, który napierał na nią ciałem, dokładnie prawym przedramieniem, na lewym zaś miał zawieszoną torbę foliową, do której włożył ciemny prostokątny przedmiot, który wcześniej wyłożył z torebki dziewczyny stojącej przed nim po czym wyszedł z tramwaju. Chwilę później zaś świadek zauważyła jak pokrzywdzona szuka czegoś w torebce i podeszła poinformować ją, że widziała, jak ktoś ją okradał. Świadek wskazała także, że w jej ocenie mężczyzna w jeansowej kurtce, którego wcześniej widziała stojącego i rozmawiającego z mężczyzną w czarnej czapeczce asekurował go w momencie wyciągania portfela z torebki pokrzywdzonej.

Zarówno przy tym pokrzywdzona jak i świadek J. S. (2) były obecne przy zatrzymaniu oskarżonych, które miało miejsce chwilę po całym zdarzeniu. Przy czym obie opisały mężczyznę, który rysopisem odpowiadał oskarżonemu K., żadna z nich nie miała także wątpliwości co do jego udziału w przestępstwie wskazując, że to on stojąc za pokrzywdzoną wyciągnął jej portfel z torebki. Pokrzywdzona rozpoznała zaś oskarżonego D. jako mężczyznę stojącego przed nią w tramwaju.

W świetle powyższych szczegółowych i spójnych zeznań pokrzywdzonej i naocznego świadka zdarzenia Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości, że obaj oskarżeni brali udział w przedmiotowym zajściu. Zauważyć wypada, że zarówno świadek jak i pokrzywdzona były wobec siebie obce, nie znały także wcześniej oskarżonych. Wobec powyższego, w ocenie Sądu nie sposób doszukać się żadnych logicznych argumentów przemawiających za przypuszczeniem, że kobiety mogłyby w sposób bezprawny próbować pomówić oskarżonych. Ponadto, w świetle niewielkiego odstępu czasowego pomiędzy zdarzeniem, a zatrzymaniem oskarżonych nie sposób uznać, że mogło dojść do jakiegokolwiek pomyłki i błędnego wskazania któregokolwiek z nich. Obie kobiety bowiem, zarówno w momencie zatrzymania oskarżonych, w toku przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem I instancji potwierdzały swe zeznania w tym zakresie. Podkreślenia wymaga przy tym, że pokrzywdzona opisując całe zdarzenie wskazywała na dwóch sprawców, jednego stojącego przed nią, a drugiego, stojącego za nią, który dokonał zaboru portfela z jej torebki. Przy czym opis pierwszego mężczyzny odpowiadał wyglądowi oskarżonego D. z momentu jego zatrzymania, a opis drugiego wyglądowi oskarżonego K.. Natomiast świadek J. S. (3) - także wskazując na dwie osoby biorące udział w zdarzeniu - podała, że obie stały za pokrzywdzoną, przy czym jednego z nich (mężczyzna, który wyciągnął portfel z torebki pokrzywdzonej) rozpoznała jako oskarżonego K. (wskazanie swe świadek potwierdziła także na rozprawie dnia 20 lutego 2017 r. k.405), wyraźnie podkreślając, że drugi zatrzymany mężczyzna (oskarżony D.) nie jest mężczyzną, którego widziała ona stojącego z oskarżonym K. na przystanku, który asekurował go w momencie kradzieży. Jednocześnie J. S. (3) wskazała, że nie zwróciła uwagi na mężczyznę, który miał stać przed pokrzywdzoną i blokować jej wejście w głąb tramwaju, jej uwaga skupiona była na mężczyźnie, która wyjmował przedmiot z torebki pokrzywdzonej i mężczyźnie stojącym tuż za nim. Co więcej, na rozprawie w dniu 20 lutego 2017 r. (k. 405) świadek wskazała, że jej zdaniem w zdarzeniu brało udział trzech mężczyzn, podkreślając, że mężczyzna zatrzymany w dniu zdarzenia jako drugi nie był tym, którego ona widziała w kurtce jasnoniebieskiego koloru.

W ocenie Sądu Okręgowego relacje wyżej wymienionych nie wykluczają się wzajemnie. Istotne jest bowiem, że zarówno pokrzywdzona jak i świadek J. S. (3) opisywały całe zajście w przeważającej mierze w tożsamy i zbieżny sposób. Wskazane zaś różnice są rezultatem indywidualnych spostrzeżeń wyżej wymienionych wynikających z odmiennego zaangażowania w zdarzeniu i punktu obserwacji. Świadek, która stała w pewnej odległości od zdarzenia i widziała je pod innym kątem zwróciła uwagę bezpośrednio na to co działo się za pokrzywdzoną, natomiast pokrzywdzona zwróciła uwagę na osoby stojące najbliżej niej, tj. mężczyznę zaraz przed nią jak i mężczyznę zaraz za nią. Obie kobiety w sposób szczegółowy opisały także wygląd i ubiór mężczyzn, na których zwróciły uwagę. Obie bezsprzecznie rozpoznały oskarżonego K. jako osobę, która dokonała zaboru portfela z torebki pokrzywdzonej, natomiast pokrzywdzona opisała mężczyznę, który blokował jej wejście do tramwaju i po zatrzymaniu obu oskarżonych potwierdziła, że mężczyzną tym był oskarżony D.. Wprawdzie udział oskarżonego D. nie potwierdziła świadek S., jednakowoż z uwagi na fakt, że skupiła się ona na oskarżonym K. i mężczyźnie, który asekurował go przy wejściu zrozumiałym jest, że nie zwróciła ona uwagi na wszystkie osoby stojące w tym akurat wejściu do tramwaju. Wobec jednakowoż pewnego stanowiska pokrzywdzonej, która w sposób dokładny zidentyfikowała, a następnie rozpoznała oskarżonego D. w innym tramwaju, co umożliwiło jego zatrzymanie, Sąd Okręgowy nie miał podstaw do kwestionowania jego sprawstwa i winy w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze wyżej zaprezentowane relacje świadków Sąd Okręgowy uznał, że Sąd I instancji nie dość wnikliwie przeanalizował te relacje i błędnie ustalił w uzasadnieniu, że oskarżony D. był tym mężczyzną, którego udział w zdarzeniu opisywała świadek J. S. (2). W świetle jednak stanowczych i konsekwentnych zeznań J. S. (1) nie ulega wątpliwości, że oskarżony D. był opisywanym przez nią mężczyzną, który wsiadł przed nią, a następnie - przed odjazdem tramwaju - wysiadł razem z mężczyzną, który wsiadał za nią, a którym okazał się K. K. (1). Jest przy tym wysoce prawdopodobne, że mężczyzna opisywany przez J. S. (2) był trzecim sprawcą. Okoliczność taką zakładał także Sąd I instancji (strona 6-7 uzasadnienia) podnosząc, że takie założenie dodatkowo wyjaśnia fakt użycia karty płatniczej skradzionej pokrzywdzonej jeszcze w dniu zdarzenia, ale już po zatrzymaniu oskarżonych.

Sąd I instancji prawidłowo zatem przypisał oskarżonym w wyroku sprawstwo i winę w przedmiotowej sprawie - nie ulegało bowiem wątpliwości, że znajdowali się oni w wejściu do tramwaju w momencie zdarzenia i wspólnie dokonali kradzieży portfela pokrzywdzonej. Błędne ustalenie zaś przez Sąd I instancji szczegółów udziału oskarżonego D. w opisanej akcji przestępczej nie zmienia tego, że ten udział miał miejsce, nie mogło mieć zatem znaczenia dla oceny trafności zaskarżonego wyroku.

Godzi się w tym miejscu zauważyć, że skarżący - dostrzegając i wskazując błędne ustalenie Sądu I instancji w wyżej wskazanym zakresie - nie podejmuje żadnej próby wyjaśnienia, z jakich powodów - innych niż chęć dokonania kradzieży wspólnie z oskarżonym K. - C. D. uniemożliwił pokrzywdzonej wejście w głąb tramwaju i opuścił go wspólnie z oskarżonym K. akurat po tym jak oskarżony K. dokonał kradzieży portfela pokrzywdzonej.

Ponadto, w świetle jednoznacznych zeznań pokrzywdzonej, nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, że podstawą ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego była jedynie zbieżność nominalów pieniędzy znalezionych u oskarżonego w chwili zatrzymania z tymi skradzionymi pokrzywdzonej. Zgodzić się należy ze skarżącym, że sam tylko fakt, że oskarżony miał akurat w portfelu pieniądze o tych samym nominalach, które zostały skradzione oskarżonej byłby niewystarczającym do przypisania mu sprawstwa i winy. Jednakowoż w swej argumentacji skarżący zdaje się całkowicie pomijać, że wskazana okoliczność nie była jedyną okolicznością, którą Sąd I instancji miał na uwadze. Zasadnicze znaczenie bowiem miało wskazanie wprost na udział oskarżonego w kradzieży przez pokrzywdzoną, która opisała go w sposób dokładny i zidentyfikowała pośród innych osób znajdujących się w tramwaju, co umożliwiło jego zatrzymanie. Znamiennym jest przy tym, że od momentu kradzieży do faktycznego zatrzymania sprawców minęła chwila czasu. Wystarczyło to, aby sprawcy podzielili się skradzionymi rzeczami (w tym gotówką i kartą). Rację ma skarżący, że z zapisu monitoringu nie wynika aby sprawcy odrzucali od siebie jakieś przedmioty przed zatrzymaniem (choć zważywszy na fakt zatrzymania oskarżonego D. już po jego wejściu do tramwaju, tego rodzaju zachowanie mogłoby nie być widoczne na monitoringu). Bezsprzeczne jest jednak, że świadek J. S. (2) widziała, jak oskarżony K. wyciągał portfel z torebki pokrzywdzonej (ustaleń tych skarżący nie kwestionuje), bezsprzeczne jest też że portfela

tego na miejscu zatrzymania nie zabezpieczono. Powyższe, jak i fakt, że karty pokrzywdzonej użyto jeszcze tego samego dnia, wbrew twierdzeniom skarżącego nie rodzi jednak wątpliwości wobec sprawstwa i winy oskarżonych. W świetle bowiem zasad doświadczenia życiowego okoliczność, że bezpośredni sprawcy kradzieży kieszonkowej natychmiast wyzbywają się przedmiotu kradzieży jest powszechnie przyjętą techniką obrony przed ewentualnym wykryciem i zidentyfikowaniem. Nawet bowiem jeśli pokrzywdzony zorientuje się, że został okradziony i rozpozna potencjalnego sprawcę, ten będzie mógł na wypadek ewentualnego zatrzymania bronić się, że nie jest przecież w posiadaniu żadnych skradzionych przedmiotów. W świetle zaś powyższych okoliczności uznać należy, że taki właśnie mechanizm działania przyjęli w niniejszej sprawie oskarżeni. Okoliczność zatem niezabezpieczenia przy oskarżonych portfela pokrzywdzonej oceniać należy z uwzględnieniem specyfiki popełnionego przez nich przestępstwa i biorąc pod uwagę, że nie udało się zidentyfikować i zatrzymać wszystkich jego sprawców.

Słusznie przy tym Sąd I instancji przyjął, że oskarżeni współdziałali przy popełnieniu przestępstwa. Niewątpliwym jest bowiem, że oskarżony D. blokując pokrzywdzonej wejście do tramwaju stworzył oskarżonemu K. napierającemu na pokrzywdzoną sposobność do dokonania kradzieży. Również przy tym w wariantcie - błędnie opisanym przez Sąd I instancji w uzasadnieniu - udział oskarżonego polegający na asekuracji oskarżonego K. od tyłu miał polegać na stworzeniu temu sprawcy warunków do podjęcia ryzykownej w swej istocie czynności wyjęcia portfela z torebki pokrzywdzonej. Nie ulega zatem wątpliwości, że działanie oskarżonego na zasadzie podziału ról miało istotne znaczenie dla zrealizowania przestępstwa. Pokrzywdzona wskazała przy tym, że miała możliwość wsiąść do tramwaju dopiero po tym jak oskarżeni wycofali się - przestali tworzyć tzw. sztuczny tłok. Sam skarżący podaje przy tym, że aby dana osoba uznana została za współsprawcę nie musi ona osobiście zrealizować wszystkich znamion czynu zabronionego, wystarczy jedynie, że jej wkład w popełnienie go będzie istotny. Wobec zaś zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwalającego na ustalenie ról obu oskarżonych w trakcie zdarzenia jak i samego przebiegu zdarzenia, który wprost wskazuje na ich współpracę, Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości co do faktu, że działali oni z zamiarem dokonania tzw. kradzieży kieszonkowej. Ponadto podkreślenia wymaga, że tego typu współdziałanie tj. podział ról na osoby bezpośrednio dokonujące kradzieży i osoby, których współdziałanie ogranicza się do uniemożliwienia pokrzywdzonym swobody ruchu jest znanym sposobem dokonywania tego typu kradzieży (na okoliczności te wskazywał już bowiem Sąd Najwyższy w Uchwale 7 sędziów z dnia 14 lutego 1974 r., sygn. akt VI KZP 72/72 wydanej na gruncie nieobowiązującego już stanu prawnego). Wbrew zaś twierdzeniom skarżącego, do ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego nie było niezbędnym zidentyfikowanie wszystkich jego współsprawców. Założenie to przeczyłoby bowiem przyjętym zasadom procesu karnego, w tym zasadzie nieakcesoryjności odpowiedzialności wyrażonej w art. 20 k.k., zgodnie z którą każdy ze współdziałających w popełnieniu czynu zabronionego odpowiada w granicach swojej umyślności bądź nieumyślności niezależnie od odpowiedzialności pozostałych współdziałających. Jeżeli zaś odpowiedzialność sprawcy nie jest uzależniona od odpowiedzialności osób z nim współdziałających, to także nieustalenie, bądź też niemożność ujęcia, czy też zidentyfikowania reszty sprawców nie mogą automatycznie wyłączać odpowiedzialności pozostałych, zidentyfikowanych i ujętych współsprawców. Wbrew stanowisku skarżącego niemożność ustalenia personaliów osób, które posłużyły się kartą pokrzywdzonej, czy też mężczyzny, który asekurował oskarżonego K. przed wejściem do tramwaju nie rodzą żadnych wątpliwości co do udziału oskarżonego w akcji przestępczej i popełnionej w jej rezultacie kradzieży portfela z torebki pokrzywdzonej. Wypada przy tym zauważyć, że Sąd I instancji, choć dopuszczał możliwość udziału innych jeszcze osób w popełnieniu przestępstwa, to jednak nie zdecydował się na stosowną zmianę w zakresie opisu czynu. Zważywszy przy tym na kierunek i zakres zaskarżenia wyroku Sąd odwoławczy nie mógł zmienić wyroku poprzez ustalenie w opisie czynu, że oskarżeni współdziałali z inną, bądź innymi nieustalonymi osobami.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że choć Sąd I instancji w pewnym stopniu naruszył przepis art.7 k.p.k - nie dość wnikliwie analizując zeznania J. S. (1) i J. S. (2), to jednak zawarte w wyroku ustalenia, co do dopuszczenia się przez oskarżonego D. opisanego przestępstwa wspólnie i w porozumieniu z ustalonym mężczyzną w ramach podziału ról znajdują pełne oparcie w zebranych w przedmiotowej sprawie materiale dowodowym. Wskazane naruszenie nie mogło mieć zatem znaczenia dla oceny trafności wydanego wyroku.

Nie można również zgodzić się z twierdzeniami skarżącego jakoby Sąd Rejonowy naruszył uregulowaną w art. 5 § 2 k.p.k. zasadę in dubio pro reo rozpatrując występujące w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Sąd Okręgowy aprobeje stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 28 czerwca 2017 r., sygn. akt II KK 187/17, że podniesienie zarzutu obrazy art. 5 § 2 KPK może przynieść skutek jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości, co do stanu dowodów. Zarazem, w sytuacji, gdy dokonanie określonych ustaleń faktycznych zależy od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, lub też dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo. Mając na uwadze przytoczone powyżej okoliczności Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że w niniejszej sprawie nie występowały wątpliwości, które Sąd Rejonowy zobligowany był rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, odmienne zaś stanowisko skarżącego w tym zakresie stanowi niczym nie udowodnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

Sąd Okręgowy za prawidłową uznał także kwalifikację prawną czynów zarzucanych oskarżonym polegającą na przyjęciu, iż swym działaniem zrealizowali oni znamiona występku stypizowanych w art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 5 k.k., 275 § 1 k.k., oraz 276 k.k.. W tym zakresie Sąd Odwoławczy nie podzielił zarzutu skarżącego co do naruszenia przez Sąd I instancji art. 276 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie. Wskazać przy tym należy, że przestępstwo stypizowane w art. 276 k.k. polegać może na zniszczeniu, uszkodzeniu, czynieniu bezużytecznym, ukrywaniu lub usuwaniu dokumentu, którym sprawca nie ma prawa wyłącznie dysponować. Podkreślenia wymaga także, że znaczenie pojęcia dokumentu odnaleźć możemy w art. 115 § 14 k.k., zgodnie z którym dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne. Wobec powyższej definicji niewątpliwie rzeczy znajdujące się w portfelu pokrzywdzonej uważać należy za dokumenty w rozumieniu art. 276 k.k. Legitymacja studencka – stanowi bowiem dowód posiadania przez pokrzywdzoną statusu studenta (a nie jak błędnie wskazuje skarżący potwierdza jedynie, że pokrzywdzona jest studentem określonej uczelni) i uprawnia do korzystania z udogodnień i korzyści z tym związanych, natomiast karta P. nie jest jedynie, wbrew stanowisku skarżącego kartą prepaid, lecz stanowi także nośnik informacji na którym zapisywane są m.in. bilety okresowe zakupione przez jej posiadacza, czy dane o przysługujących mu zniżkach. Niewątpliwym jest także, wbrew zarzutom skarżącego, że poprzez swe działanie oskarżeni w zakresie zaboru w celu przywłaszczenia wraz z portfelem dokumentów, które nie uzasadniały kwalifikacji z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 5 k.k. (karta bankomatowa) i art. 275 § 1 k.k. (dowód osobisty) wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 276 k.k. Przyznać wypada, że w opisie czynu nie zawarto właściwych dla tej kwalifikacji sformułowań ustawowych. Niemniej jednak znamiona tego przestępstwa wynikają z zawartego w wyroku opisu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zawarte w opisie pojęcie zaboru w celu przywłaszczenia zawiera w sobie - znamienne dla czynu z art. 276 k.k. - usunięcie dokumentu, czyli uczynienie tego dokumentu niedostępnym dla osoby uprawnionej. W świetle powyższego kwalifikację prawną czynu oskarżonych z art. 276 § 1 k.k. uznać należało za prawidłową, argumenty zaś skarżącego w tym zakresie za polemiczne i nie zasługujące na uwzględnienie.

Przechodząc do oceny sformułowanego przez skarżącego zarzutu rażącej niewspółmierności kary w pierwszej kolejności trzeba wskazać, że zarzut ten można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara – jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia – nie uwzględnia w sposób właściwy wszystkich istotnych okoliczności wiążących się z poszczególnymi dyrektywami i wskazówkami jej wymiaru, a inaczej mówiąc, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiące ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, zostały przekroczone i orzeczona kara w odczuciu społecznym jest karą niesprawiedliwą. Sąd Najwyższy poprzez swoje orzecznictwo starał się znaleźć „miarę” dla kryterium „współmierności”. Tak więc w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 listopada 1973 roku (sygn. akt III Kr 254/73, opublikowanym w OSNPG z 1974 r., z. 3-4) Sąd Najwyższy stwierdził, iż „rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 387 pkt 4 k.p.k. (odpowiadający art. 438 pkt 4 obecnie obowiązującemu k.p.k. – przyp. S.O.) zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można by było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji rewizyjnej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw

wymiaru kary przewidzianych w art. 50 k.k. (obecnie art. 53 k.k. – przyp. S.O.) oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego”.

Rażąca niewspółmierność wymierzonej kary zachodzi zatem wyłącznie wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należyście stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że oskarżonemu przypisano popełnienie występku z art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.. W sankcji przepisu art.278§5 k.k. (odwołującej się do sankcji z art.278 § 1.k.k.) ustawodawca przewidział karę karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd I instancji w odpowiednim stopniu uwzględnił wszystkie okoliczności istotne dla wymiaru kary. Zważywszy zaś na istotne okoliczności obciążające, jak uprzednia wielokrotna karalność oskarżonego (jak i drugiego sprawcy) za podobne czyny i odpowiadanie w warunkach art.64 § 1 k.k., orzeczona wobec oskarżonego kara 4 miesięcy pozbawienia wolności, w ocenie Sądu Okręgowego, nie może być uznana za rażąco niewspółmiernie surową. Kara ta znajduje się bowiem w granicach dolnego zagrożenia za przypisane sprawcy przestępstwo. Znamionym jest, że na uzasadnienie tegoż zarzutu skarżący powielił jedynie zarzuty wywiedzione we wcześniejszych częściach apelacji nie podnosząc żadnych innych okoliczności, które przemawiałyby za jego uwzględnieniem.

Reasumując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że licznie podniesione zarzuty apelacji co do naruszenia wskazanych przepisów prawa procesowego oraz rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary okazały się chybione i nie zasługiwały na uwzględnienie, nie znajdując przy tym innych podstaw odwoławczych, które winien wziąć pod uwagę z urzędu, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Sąd Okręgowy przyjął jedynie na podstawie art. 4 § 1 k.p.k., że zastosowanie w przedmiotowej sprawie mają przepisy w wersji obowiązującej w dacie czynu, tj. 12 kwietnia 2015 r., a zatem przed nowelizacją, która weszła w życie w dniu 1 lipca 2015 r. Sąd I instancji, bez wyjaśnienia w uzasadnieniu wskazał na stan prawny z dnia orzekania. Należy przy tym wskazać, że przy stosowaniu aktualnie obowiązujących przepisów nie jest wymagane powoływanie się na art. 4 § 1 k.k. Przepis tego artykułu należy powołać natomiast w przypadku zastosowania przepisów wcześniej obowiązujących. Sąd Okręgowy uznał, że w przedmiotowej sprawie zachodziły podstawy do zastosowania przepisów w wersji obowiązującej przed wskazaną wyżej nowelizacją, choćby z tego względu, że od 1 lipca 2015 r. wydłużeniu do 10 lat uległ okres przedłużenia przedawnienia karalności określony w art.102 k.k.

Orzeczenie o kosztach obrony z urzędu znajduje oparcie w przepisach § 3, § 4 ust. 3, § 17 pkt.4, § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016.1714).

W punkcie 3 orzeczenia Sąd orzekł o kosztach procesu zwalniając oskarżonego na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym opłaty za drugą instancję.

SSO Anna Judejko